

Sosnowiec, 21 sierpnia 2021 r.

Krystyna Kleszczowa,  
emerytowana profesor  
Uniwersytetu Śląskiego  
w Katowicach:  
[krystyna.kleszcz@us.edu.pl](mailto:krystyna.kleszcz@us.edu.pl)

UNIwersytet Warszawski  
WYDZIAŁ POLONISTYKI  
wpłynęło dnia 23.08.2021r

**Recenzja pracy doktorskiej Doroty Kruk  
pt. Wokół pojęcia 'straty'. Analiza semantyczna  
wybranych jednostek języka reprezentowanych przez czasownik *stracić*  
oraz wyrażzeń bliskoznacznych**

Oceniając czyjeś dokonania naukowe, zawsze biorę pod uwagę ich wartość dla przyszłych badań, wiadomo przecież, że efekt studiów naukowych to punkt na mapie krzyżujących się linii – jedne zbiegają się, dając podstawy do syntezy, ta, zbiegając się innymi liniami wyznacza perspektywy dla następnych analiz, inne zbliżają się wzajemnie do siebie, rokując szansę na wykorzystanie różnych nurtów w oryginalny sposób. Usytuowanie pracy doktorskiej mgr Doroty Kruk w owej siatce jest dość oczywiste. Jako wychowanka przedstawicieli warszawsko-toruńskiej szkoły semantycznej pokazała, jak można połączyć różne prądy tej szkoły przy wydzieleniu jednostek leksykalnych i interpretowaniu ich reprezentacji w tekstach. Jak pisze we wprowadzeniu, jej celem jest opis semantyczno-składniowy wybranych jednostek czasownikowych – najwyżej w hierarchii stawia *stracić*, ale bierze też pod uwagę verba różniące się jedynie przedrostkiem, oraz czasowniki bliskie semantycznie, traktowane w leksykonach jako synonimy *stracić*.

Pracę cechuje bardzo klarowna deklaracja metodologiczna. W pierwszym rozdziale pt. *Założenia metodologiczne* omawia kwestie teoretyczne, na których zamierza oprzeć własne analizy. Mocno chciałabym podkreślić, że to wybór, a nie ślepe referowanie, bez względu na przydatność w dalszym ciągu rozprawy (zdarza się to dość często w dysertacjach doktorskich). Relacjonując jakieś zagadnienie, doktorantka opowiada się za tą, a nie inną interpretacją, por. podrozdział, w którym omawia polisemię i synonimię. Osadzenie w metodologicznym przedziale jest tak silne, że już na tym etapie niejednokrotnie pojawia się odniesienie do predykatu, któremu zamierza poświęcić dalsze części, tzn. do *stracić*.

Doktorantka zaczyna wywód od wyznaczenia granicy między semantyką a pragmatyką. To ważna decyzja, bo choć analizie poddawane są różne teksty, jej celem jest wskazanie semantycznych właściwości jednostki *stracić*, z pominięciem sensów wynikających z uwikłania w różnorakie konteksty, rzecz idzie o zgodność z założeniami semantyki redukcjonistycznej. Czytamy: „W związku z przyjętą w tej pracy inwariantywną koncepcją znaczenia jako pojęcia przyporządkowanego do wyrażenia o konkretnym kształcie (podlegającym modyfikacjom fleksyjnym), pojęcia, które jest identyczne we wszystkich użyciach tego wyrażenia, proponowana przeze mnie definicja stanowić będzie jego eksplikację. Nie będzie zatem obejmowała żadnych kontekstowych cech (czy odcieni), które są związane z obecnością innych wyrażeń w wypowiedzi.” (s. 28-29)

I już w tym miejscu warto pochwalić jasność wykładu, co zapewne jest przejawem predyspozycji dydaktycznych doktorantki. Podejmowane problemy nie są łatwe i oczywiste; przekazywać treści trudne w sposób jasny i zrozumiały to cenna umiejętność. Mgr Dorota Kruk pokazuje też, że nie tylko zna referowane zagadnienia, ale potrafi wskazywać ich początki, niejednokrotnie sięga do historii myśli lingwistycznej. Długa jest lista wykorzystanej literatury, jej wykaz sięga 200 (!) pozycji. Są tam przede wszystkim nazwiska przedstawicieli warszawskotoruńskiej szkoły metodologicznej, zatem Andrzeja Bogusławskiego (23 pozycji!), Macieja Grochowskiego (17), Magdaleny Danielewiczowej (10), Zofii Zaron (10), Jolanty Chojak (7), Katarzyny Drózdź-Łuszczak (5), ale nie tylko. Doktorantka przywołuje nieraz starszą literaturę, pojawiają się takie nazwiska, jak: Antoni Krasnowolski (1909), Jan Karłowicz (1911), Halina Koneczna (1938), Jan Tokarski (1938/39) i wiele innych (tu wymieniłam jedynie autorów publikacji z pierwszej połowy XX wieku, dlatego w nawiasach podawałam daty).

Zgodnie z zapowiedzianą kompozycją w rozdziale 1. odnajdujemy relacjonowanie zasad metodologicznych, zatem oddzielenie semantyki od pragmatyki, zakreszenie pojęcia jednostki języka, zasady proporcjonalności, zasady struktury predykatowo-argumentowej, też tematyczno-rematycznej, wszystko to prowadzi do sposobu definiowania jednostki języka. Potem pojawia się rozdział 2. zatytułowany *Stan badań*. Dziwi jego stosunek do rozdziału pierwszego. Bo doktorantka nie tyle pokazuje stan badań nad swoimi czasownikami, te nie były opracowywane, co nadal pokazuje bazę teoretyczną przyjętych założeń dla części analitycznej. Nie jest to zatem stan badań, a dalszy ciąg poprzedniego rozdziału – założeń metodologicznych, choć przyznać trzeba, że jest już bliżej własnemu materiałowi przez omawianie prac nad semantycznymi właściwościami jednostek czasownikowych autorstwa Jolanty Chojak, Magdaleny Danielewiczowej, Zofii Zaron. Ważne dla interpretacji własnego materiału jest też rozdział 3., poświęcony *mieć*, choć i on ma charakter wprowadzenia metodologicznego.

Dlaczego zwracam uwagę na sprawy natury kompozycyjnej? Mam nadzieję, że dojdzie do publikacji ocenianej tu dysertacji doktorskiej, proszę stwierdzenie to traktować jako wniosek recenzenta. I wtedy warto by połączyć wskazane rozdziały w jedną część poświęconą założeniom teoretycznym, w części drugiej pojawiłyby się rozważania wokół pojęcia STRATY. Oczywiście każda z tych części miałaby wewnętrzną strukturę bliską obecnie wydzielonym blokom.

I warto by się zastanowić nad tytułem, obecny w moim odczuciu jest „ciężki” i mało informacyjny. Byłoby lepiej, gdyby nagłówek miał charakter ogólny, a dopiero w podtytule zapowiedź, że przykładem będzie pojęcie STRACIĆ. Jak chodzi o tytuł nadrzędny, proponuję: „Zasady semantyki redukcjonistycznej w interpretacji wyrażen czasownikowych”. Potem byłby podtytuł: „Na podstawie pojęcia STRACIĆ”. Czy pojęcia? Rzecz problematyczna, bo doktorantka analizuje głównie czasownik *stracić*, a nie pojęcie. A może lepiej byłoby dać termin predykat? Wtedy czasowniki można by traktować jako wyrażenia predykatywne.

Nadrzędnym celem autorki dysertacji doktorskiej było ustalanie kształtu jednostek języka oraz oddzielanie systemowych ograniczeń selekcyjnych wyrażen od produktów operacji semantycznych, stanowiących nadbudowę nad systemowymi realizacjami jednostek języka. W tym celu stosuje różnego rodzaju testy, zatem test substytucji, test redukcji, proponowany przez Magdalenę Danielewiczową test kontrastowego dopełnienia, test negacji, test sprowadzania do sprzeczności, wykorzystuje test nieakceptowalnego powtarzania sensów, „również inne, zawsze wewnątrzjęzykowe, narzędzia, które stosują badacze prowadzący analizy w tej metodologii.” (s. 26). Ukierunkowanie analiz na relacje wewnątrzjęzykowe to cenna właściwość nurtu, jaki wybrała doktorantka, zwłaszcza we współczesnej lingwistyce (?), czasami nastawionej bardziej na opis świata niż języka.

Krytycznie ocenia doktorantka definicje leksykograficzne, akcentujące łączliwość, zwłaszcza sposób, w jaki ktoś coś stracił. „Sprawia to, że definicje mają często metaforyczny charakter lub są o wiele bardziej skomplikowane niż reprezentowane przez dany ciąg pojęcie.” (s. 79). Z Jej analiz wynika, że w eksplikacji *stracić* niezbędne są tylko trzy elementy: 1/ aby coś stracić, trzeba to mieć; 2/ dla osoby, która coś straciła, jest to fakt niekorzystny; 3/ czasownik zakłada się wiedzę o tym, co się stało. W efekcie autorka dysertacji wydziela trzy jednostki o kształcie *stracić*:

- ♣ [ktoś] stracił [coś], związane z pojęciem „posiadanie czegoś”, np. *Jan stracił majątek*;
- ♣ [ktoś] stracił [kogoś], związane z informacją o ustaniu związku, np. *Jan stracił matkę*;
- ♣ [ktoś] stracił [coś], gdzie owo *coś* to część ciała, np. *Jan stracił rękę*.

Poza kształtem *stracić* znalazły się jednostki *stracić (kogoś) z oczu*, *stracić głowę dla (kogoś)*, *stracić twarz*, *stracić życie*, i generalnie te, które wiążą argumenty nieprzedmiotowe.

Dwa dalsze rozdziały rozszerzają pole analizy o czasowniki prefiksalne wobec kształtu *(s)tracić*, to w rozdziale 5., potem mowa o czasownikach semantycznie związanych z pojęciem STRATY. I znowu, jak poprzednio, autorka ustala status analizowanych jednostek – czy są to synonimy w stosunku do *stracić*, jak np. *utracić*, czy może czasowniki prefiksalne konstytuujące całkiem nowe jednostki języka, jak np. *zatracić*, w którego strukturze znaczeniowej brakuje składnika oceny, a ponadto – prawostronny argument ma charakter nieprzedmiotowy. Z kolei w *natracić* i *potracić* pojawiają się dodatkowe treści – argument prawostronny musi być w liczbie mnogiej. Inną różnicę semantyczną przejawia czasownik *przetracić* – argument biernikowy ogranicza się do nazw związanych z finansami (*spadek*, *majątek*, *oszczędności*). Osobne jednostki tworzą też *wytracić* i *zatracić się*.

Następny fragment poświęca mgr Dorota Kruk opisowi ograniczeń selekcyjnych, a potem budowaniu rozczłonkowanych i zhierarchizowanych definicji czasownikom semantycznie bliskim *stracić*, zatem *zmarnować*, *przepuścić*, *rozstrwonić*, *zaprzepaścić*, *przepaść*.

Na uwagę zasługuje *Zakończenie*, bowiem mieści ono odpowiedzi na pytania i wątpliwości, które czasami pojawiały się w trakcie lektury. Okazuje się, że doktorantka ma ich świadomość: „W trakcie analizy wyłoniły się pewne problemy, które wymagają szerszego spojrzenia, oraz pytania, które wymagają jeszcze odpowiedzi, a które szkicowo przedstawię.” (s. 164).

Omówienie zaczyna od problemów z *mieć*. Z jej analiz wynika, że jednostką niedefiniowalną, mającą charakter operacyjny, jest dwupozycyjne *ma*: [ktoś] *ma* [coś] i nie jest to *mieć* tożsame z *posiadać* – w niektórych kontekstach może ono znaczyć [coś] *jest częścią* [czegoś], np. *Jan stracił nogę* (*noga* = *część ciała*).

Drugim problemem, zdaniem doktorantki wartym uzgodnienia, jest możliwość wiązania jednocześnie argumentu przedmiotowego i nieprzedmiotowego. Z jej analiz wynika, że dana jednostka języka wiąże albo nazwę konkretną, albo abstrakcyjną. W wypadku czasownika, którego systemowe wymagania wskazywały na argument przedmiotowy, pojawienie się argumentu zdarzeniowego traktowała jako rezultat operacji. Sama jednak stwierdza, że problem wymaga uzgodnienia i pogłębienia na szerszej bazie materiałowej, wszak ona pracowała na materiale, w którym nadrzędne było *stracić* (s. 166).

Doktorantka widzi potrzebę całościowego opisu mechanizmów przekształcania struktur podstawowych, stwierdza wręcz: „Szczególnie cenne byłoby pokazanie tych operacji, które obok innych reguł, stanowią część systemu języka.”, bo choć w jej pracy te mechanizmy były omawiane, to opisy te, jak sama stwierdza, były „dokonywane w oderwaniu” (s. 167).

Ustosunkowuje się też doktorantka do problemu wieloznaczności i synonimii, dystansując się wobec tych zjawisk. Widzi jednak potrzebę grupowania i opisywania jednostek bliskoznacznych, sama zaprezentowała klasę wyrażen skupionych wokół pojęcia nadrzędnego. „W moim wypadku było to pojęcie ‘straty’, a właściwie miały to być wyrażenia, w których główne miejsce zajmuje ‘mieć’ i ‘nie mieć’ (dokładniej ‘mieć a od pewnego momentu nie mieć’)” (s. 168). Wydaje się, że ona sama uzyskałaby ciekawe efekty, kontrastując swój materiał z czasownikami przeciwstawnego pojęcia, mianowicie ‘zyskać’. To propozycja na przyszłość.

### **Konkluzja**

W ocenie pracy doktorskiej bierze się pod uwagę jasne określenie celu, orientację w dotychczasowej literaturze przedmiotu, umiejętność prowadzenia wykładu, wyraźne określenie własnego stanowiska, oryginalność konstatacji, zatem – wkład do nauki. Praca mgr Doroty Kruk to prezentacja klasy czasowników z wykorzystaniem metodologii semantyki redukcjonistycznej warszawsko-toruńskiej szkoły lingwistycznej. Podjęty przez mgr Dorotę Kruk temat, także sposób jego realizacji świadczą o dojrzałości, o dobrym przygotowaniu do pracy naukowej.

W związku z powyższym stawiam wniosek o dopuszczenie mgr Dorotę Kruk do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Krystyna Kleśczowa

